KURJER WARSZAWSKI

D. 2. Sierpnia.
WTOREK.
ROK 1831.

№ 207.

WSPOMNIENIA.
Narodzenie Sierotki
Radziwiłła 1549.

Wiadomość o zgonie Cesarza *Mikołaia* przysłaną została do Warszawy onegdaj w liście pewnej Damy z *Berlina*; wczoraj przybyli z *Lubelskiego*, zapewniaią że onegdaj rano Rossjanie z korpusu *Rydigiera* mówili z trwogą o tymże zgonie, co nawet miało być przyczyną iż wstrzymano przeprawę pod *Józefowem*; lecz do wczorajszego wieczora Rząd ani Bank nieodebrali o tem żadnej wiadomości. — Pułk iazdy *Sandomierskiej* wraz z wcielonemi do niego oddziałami, ma nadany numer 9, Ułanów. — Wczoraj głoszono że most u *Nieszawy* po którem nieprzyiaciele przeszli Wisłę, został spalony; lecz i o tem nieuwiadomiono urzędownie. — Wczoraj przybyło do *Warszawy* kilkunastu powstańców *Żmudzkich*. — Jenerał *Dembiński* w przechodzie z swym oddziałem ku puszczy *Białowiezkiej* był kilkakroć napastowany przez nieprzyiacioł, lecz zawsze odparł ich mężnie. — Mianowani Jenerałami brygad, Pułkownicy: *Muchowski*, *Młokosiewicz*, *Langerman*, *Szydłowski*, *Sznajde*, *Mycielski* i *Czarnomski*. — Na wczorajszem posiedzeniu Izby Poselskiej ułożono że adres do narodu *Węgierskiego* od *Polaków*, będzie czytany w Izbach połączonych. Proiekt o rekwizycji wołów, odesłano iesscze do Kommissji. — W *Białostockiem* wielu powstańców połączyło się z Pułkownikiem *Rożyckim*, który zabrał Jenerała *Potemkina*. — Z *Wiednia* donoszą, że tam głoszą iż między *Rossją* a *Polską* ma nastąpić *zawieszenie broni*. — Słychać że Aient dyplomatyczny rządu *Francuzkiego*, iuż iedzie do *Polski*. — Jenerał *Kotzukow* (znany w Warszawie) po niebespiecznej chorobie jest zdrowszy. — Wczoraj wieczorem przybyli z okolic *Łowicza*, mówili że nad rzeką *Bzurą* była iuż utarczka iazdy naszej z nieprzyiacielską. — Znajduiący się w *Moguncji* Polak, odebrał od swej Matki list następuiący: „Twoi dwaj Bracia chwalebnie polegli w walce z nieprzyiaciołmi naszej ojczyzny, wzywam cię synu mój, abyś natychmiast wracał i iak oni walczył.“ Donosząc o tem gazeta *Paryzka* dodaie że takie wyrażenie i zapał Polaków przypomina wieki wolnej *Sparty*. — Gazety *Francuzkie* donoszą że Cesarz *Mikołaj* niedawno napisał testament, i że w *Sztokolmie* dla rodziny tegoż Monarchy było przygotowane mieszkanie. — Wczoraj biegały wieści o rewolucji w *Petersburgu* i krwawych scenach w których nieprzepuszczono *Polakom* obecnym w tej stolicy; lecz ta nowina niewiadomo z jakiego pochodzi źródła.

Wojciech *Andrychowski* ogrodnik z za *Okuniewa* oddany został pod sąd woienny za to, iż gdy mu nieprzyiaciele zabrali krowę, poszedł do nich i prosił aby ją zwrócili, a za to wskaże miejsce w którem znajduie się kilkadziesiąt sztuk bydła; iakoż zabrali wszystkie. — *Paszkiewicz* przeszedłszy Wisłę, kazał śpiewać *Te Deum*, iakby po oddniesionem zwycięstwie! — Na żądanie, wkrótce w Teatrze Narodowym przedstawioną będzie *Szylera* traiedja: *Fiesko czyli Rewolucja w Genui*. — W armji nieprzyiacielskiej gwałtownie pomnożyły się choroby. — Wczoraj liczni przyiaciele i krewni pochowali zwłoki ś. p. WJPany

Emilji *Szlenker*, która ozdobiona wszelkiemi przymiotami serca i wdziękami, rozpocząwszy 18łą wiosnę życia, dotknięta cholerą, przeniosła się do wieczności. — Rząd Narodowy wydał odezwę do Wojska zakończoną następniącemi wyrazy: „Woiownicy Polscy! rozpoczęliśmy długi i ciężki zawód, olbrzymią walkę. Wytrwałości i nieugiętej woli potrzeba, abyśmy swego dopięli i do końca doszli. Nasi bracia za Bugiem i za Niemnem bez wypoczynku z wrogiem walczą i mniej uzbroioną ręką rozrywaią siły nieprzyiacielskie. Do nas należy pokonać główne iego armje. Już ich wiele na ziemi naszej zniknęło, zostaie do zwalczenia reszta. Rycerstwo Polskie! Waleczność twoia aż nadto dobrze czuie, że tego dokazać może, i przeświadczona iest, że szczęśliwie pomiedziona niezawodnie dokaże. Powołuie Was do tego Naród, Sejmuiący, oraz Rząd Narodowy do was w imieniu Narodu przemawiaiący, z tem zaufaniem iakie pokłada w waszem męztwie, w waszej cnocie, i w dzielności umysłu waszego, bo wie że znacie obowiązki Polaka, że niewyczerpane iest poświęcenie się Wasze dla Ojczyzny, dla wolności i niepodległości."

Jenerał *Szembek* który po otrzymaniu dymissji, niesądząc się być przez to uwolnionym od obowiązku służenia sprawie Ojczystej, znajdował się przez cztery miesiące, iako wolonter, przy korpusie dziś pod dowództwem Jenerała *Ramorino* zostaiącym, zmuszony dotkliwą chorobą opuścić na czas służbę do której go przywiązuie wyższe nad osobistą drażliwość uczucie, pisał pod datą 17go z. miesią: z wsi *Włodowice*, do iednego z zaszczyconych iego przychylnością officerów. Oto są wyrazy listu maluiące zarazem i tkliwą prostotę serca i szlachetną wzniosłość duszy tego Jenerała wolontera. „Chociaż stokrotnie przyrzekałeś mi że zaraz po przybyciu do *Warszawy* napiszesz do mnie, skończyło się jednak na pięknem przyrzeczeniu; przyznać musisz że serce moie nierównie iest lepszem od twego, boś o mnie zapomniał, a ia o tobie zapomnieć nie chcę i niemogę. Słaby iestem, lecz i to minie; a wtenczas wejdę natychmiast, choć za *Podchorążego*, *do pospolitego ruszenia*; dla kochanej Ojczyzny trzeba wszystko poświęcać i wszystko znosić. Obudzony z twoiego uspienia spodziewam się że mi przecież doniesiesz o sobie i o twoim Jenerale *Dziekońskim*; szczerem sercem przywiązałem się do was, a więc wart iestem abyście mnie kochali wzaiemnie. *Oleś* mój synowiec poleciał do was, chce mu się koniecznie być Podporucznikiem, iak gdyby *Szembek* niemógł być prostym żołnierzem. Bądź zdrów." O wy w których sercu lada wydarzenie osobistość drażniące studzi święty zapał miłości Ojczyzny, ieśli się tacy na ziemi Polskiej znajduiecie, czytajcie te słowa cnotliwego *Szembeka* i bierzcie z nich naukę.— S.

Dziś odebrano wiadomość że Jenerał *Dembiński* zabrał kilku officerów i sto kilkadziesiąt żołnierzy Rossyjskich, oraz że w guberni *Moskiewskiej* powstało zaburzenie. — *Dostrzegacz Austrjacki* donosi, że w *Peście* w *Węgrzech* gdy z powodu *cholery* zakazano przechodzić przez most, młodzież *Akademicka* chciała go przejść gwałtem, do niej przyłączył się Lud, zburzono kilka domów rządowych, wojsko strzelało, poległo kilkanaście osób. — Kardynał *Rudolf* brat Cesarza *Austrjackiego*, umarł. — *Węgrzyni* niezawodnie tworzą hufce na pomoc *Polakom*. — W *Brazylji* ogłoszono Rzeczpospolitę bez Monarchy.

(Ar. nad.) *Śmierć wrogom!* W zeszłą Sobotę, iako w dzień zamknięcia roku naukowego szkół Cyrkułowych i Elementarnych w sto-

licy; szkoły te chcąc uświetnić uroczystość dnia tego, zebrały się licznie o godzinie 7ej z rana przed głównym Ratuszem, w celu udania się do pracy przy wałach. Mimo błota i bardzo wątpliwej pogody, drobne dziatki, nie pomnąc na to, że dopiero co przed tygodniem pracowały; z największym zapałem i okrzykami radości spieszyły dzisiaj do dzieła. Od ratusza ruszył orszak Miodową ulicą w zwykłym jak zawsze porządku: nasamprzód Duchowieństwo, za niem szkoły żeńskie, za temi męzkie maiąc przed sobą doboszów Gwardji. Pod naczelnym kierunkiem Inspektora Instrukcji każdy nauczyciel i nauczycielka prowadzili szkoły swoie. Dzieci śpiewały piosnki narodowe, a pomiędzy chorągiewkami i sztandarami szkolnemi postrzegano ieden, na którym był napis, z iednej strony na tle czerwonem: *Niech żyie ojczyzna*, a z drugiej, na tle czarnem: *Śmierć wrogom.* Jakoż to było hasłem dzieci dnia tego. Przybywszy pod *Parysow* gdy dzieciom miejsce pracy wskazano, uczniowie pragnęli, aby dobosze uderzyli do attaku. Trudno opisać zapał, z iakim się drobne dziatki rzuciły do pracy; 8mio letnie Dziewczęta nie pomne na niedołężność sił swoich, nie dały się wyprzedzić braciszkom swoim; i potrzeba było użyć wszelkiej powagi nauczycielskiej, aby zjednać stosowne do sił umiarkowanie w pracy. Gdy po chwilowym odpoczynku w południe, deszcz rzęsisty lunął, dzieci chcąc sobie nudy nagrodzić, śpiewały tymczasem piosnki narodowe. Chłopcy suniąc się po deszczu wyśpiewywali ulubioną z dnia 21 Grudnia r. z. piosnkę:

Jeszcze Polska niezginęła i t. d.
Marsz, marsz na wały,
Z doroślejszym mały i t. d.

Dziewczęta zaś chroniąc się pod strzechę śpiewały nową, na ten obchód ułożoną piosnkę na nutę 3go Maia, *Nie nawidzę was próżniaki*, jak następuie:

Posłuchajcie nas dziewczęta,
Rzućcie kwiatów rysowanie;
Tak wskazuie sprawa święta,
Że dziś pierwszem iest kopanie.
Da to Bóg! da to Bóg!
Znajdzie pogrzeb srogi wróg.
Niech dziś książka odpoczywa,
Dalej siostry do łopatek,
Dla Ojczyzny każda tkliwa,
Idźmy wzorem starych matek.
Da to Bóg, da to Bóg,
Znajdzie pogrzeb srogi wróg.
Chociaż słaba nasza ręka,
Ale serce Polskie biie,
Już nas Moskal nie pognęka,
Klęski naszej nie dożyie.
Da to Bóg, da to Bóg,
Znajdzie pogrzeb srogi wróg.
Dalej siostry w imie Boga,
Nie do wzniosłej to mogiły,
Lecz by kopać grób dla wroga,
Na to mamy dosyć siły.
Da to Bóg, da to Bóg,
Znajdzie pogrzeb srogi wróg.

Może ktoś powie, że to była zabawa dziecinna. Być to może. Ale ileż to było na świecie rodzaiów zabaw, z których wielkie prawdy wynikły. Cóż to powiedzieć o narodzie, w którym najdrobniejsze dzieci nad wszelkie zabawy dziecinne przekładaią tę iednę, w której śmierć wrogów ogłaszać mogą. Szalony, komu by się przyśniło, że potrafi ieszcze raz uiarzmić naród Polski.

Towarzystwo Patryotyczne Warszawskie. Gdy Rada Towarzystwa, ciągle przy rewizji miesięcznej kassy, a ostatni raz na posiedzeniu w d. 24 z. m. r. b. przejrzawszy rachunki Ob: *Aloizego Stankiewicza* kassjera swoiego, znalazło obok akuratności, rzadki porządek i szczególną regularność we wszystkich czynnościach kassowych; gdy niemniej Oby: *Stankiewicz*, ciągle poświęcaiąc gorliwie i mu-

zolnie pracę, powszechnym głosem wybrany został i przyiął iescze na siebie nowy ciężar tychże samych obowiązków w Towarzystwach: *Polepszenia stanu Włościan i Wychowania dzieci, pozostałych po poległych Rycerzach Polskich*; Towarzystwo Patryotyczne, uznało za potrzebę, ogłosić publicznie, należne temuż Obywatelowi podziękowanie. Nie żądało przy wyborze Ob: *Stankiewicza* offiarowanej kaucji, i nie zawiodło się na zaufaniu, gdy najpewnieyszą rękojmią iest Obywatelska rzetelność, i chwalebna gorliwość, w wykonaniu przyiętych obowiązków. — Prezes *Lelewel Joachim.* Sekret: *Smolikowski.*

(Dokończenie Rozkazu dzien: z dnia 8 Lipca).

Przeznaczeni zostaią. Do pułku 2 ułan:, z dywizjonu iazdy Poznańskiej, Podporu: Żółtowski Stan: i Żółtowski Merce:, bez płacy, ostatni z pozostawieniem przy Sztabie Jener: bryg: Zawadzkiego i Adjutant przy Dowódcy 1 bryg: 2 dyw: 1 korpusu iazdy, liczący dotąd starszeń: w szwadronach iazdy Poznańs:, Podpor: Błociszewski Stan:. Do pułku iazdy Legji Nadwiśl:, z pułku 5 strz: kon:, Kapit: Osmolski Winc: i z puł: iazdy Lubel:, Podpor: Komorowski. Do pułku 1 iazdy Kalis:, z puł: 3 strzel: kon:, Maior Domaniewski Jg:. *Odkommenderowani zostaią.* Do Sztabu Pułkow: Hr. Mycielskiego, z pułku 2 ułan:, Porucz: Hr. Mycielski Teodor, bez płacy. *Liczyć maią starszeństwo.* W pułku 1 strzel: kon:, z byłego Sztabu Jen: Łubieńskiego, Poru: Rusiecki Jan. W pułku 4 ułan:, Porucz: Węsierski Wince:, pełniący obowiązki Adjutanta przy Jen: bryg: Sierawskim. *Maią sobie przyznane stopnie Kapitanów od daty pierwiastkowych nominacji.* W pułku 5 ułan:, Porucz: Załuski Joa: i w puł: 1 piech: lin:, Podporucz: Nyko Apolin:. *Maią sobie przyznane stopnie Podporuczników.* W pułku 7 ułan:, Grabowski Xaw:. W pułku iazdy Aug:, Miłaszewicz Stan:. *Otrzymuią żądane dymissje.* Dowódca pułku 1 iazdy Krak:, Pułkow: Rzuchowski Kaiet:, z pozwoleniem noszenia munduru. *Dla słabości zdrowia.* Z pułku iazdy Legji Nadwiśl:, Podof: Starzeński Józ:, w stopniu Podporucz:. *Oddani zostaią do dyspozycji Kommissji Rządowej Woyny.* Z pułku 2 piecho: lin:, Kapit: Blinstrub Leon. Z dywizjonu karabi: Maior Miracki Nikodem.

DONIESIENIA.

W dniu 28 b. m. zgubiono PULJARES safjanowy, w którym oprócz różnych potrzebnych papierów, znajdowało się sto kilkadziesiąt złotych. Znalazca raczy w nagrodę wziąść pieniędze, a puljares z papierami oddać do Drukarni Kurjera Warszawskiego.

Podaie się do publiczney wiadomości iż w d. 3 Sierpnia r. b. o godzinie 10 przed południem, w urzędzie Wóyta gminy Powązki będą różne effekta przez publiczną licytacją zpieniężone, iako to: 5 beczek piwa dubeltowego, szafy, komody, szefty, stoły i inne gospodarskie ruchomości.

Łuszczewski, S. O. W.

SŁUŻĄCY W. E. Dzierżanowskiego Porucznika z korpusu Dwernickiego, rozstawszy się z swym Panem w Radomiu, przybył do Warszawy i stanął z końmi pod Nrem 1658 przy ulicy Mokotowskiej, uprasza więc jak najusilniej Pana swego ażeby raczył dać o sobie jak najprędszą wiadomość.

W domu Nro 1404 przy targu przy ulicy Marszałkowskiej, 4ry POKOJE w których może być sklep z 2ma piwnicami, z facjatką, każdego czasu. SZYNKOWNIA zaś z 3ma pokoiami, sklepem, lub cały dół z 6ciu pokoi składaiący się od Sgo-Michała do naięcia.

Podaie do publicznej wiadomości iż w d. 3 b. m. i r. o godzinie 10 z rana, przy ulicy Piwnej pod Nrami 23 i 25 sprzedane będą ruchomości iako to: komoda, zegar ścienny, stoliki i t. p. przez publiczną licytacją za gotowe pieniądze.

Wincenty Martyński, K.

Różne ruchomości, mianowicie: suknie męzkie i żeńskie, bielizna, pościel, i inne przedmioty sprzedawane będą niezawodnie w Warszawie przy ulicy Krzywe koło Nro 53 na drugiem piętrze, we Srodę to iest dnia 3go Sierpnia r. b. o godzinie 9tej z rana, i dni następnych za gotowe pieniądze.

J. Dydyński, K.

W dniu 3 b. m. to iest we Srodę o godzinie 10 z rana, na targu Muranowskie zwanym, odbędzie się publiczna licytacja 40stu KONI wystawionych na sprzedaż. O czem się przez: publiczność zawiadamia.

Wczoraj wyciąg: Nra 1 — 86 — 35 — 43 — 82.

Dziś rano stopni ciepła 12. Wczoraj w połud: 23.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro pierwszy raz *Dwie Taiemnice. Staruszkiewiczowie. Pokoik Zuzi.*